

DOBRANA KOMPANIJKA

ronika miejscowa

Distaj — Tytus.
Distaj — Pogodnie i zimno.
Motylki śnieg.

Czeki: 5,882,000.
Przekazy: 5,555,000.

RUCH OKRĘTÓW

Odpytny z New York.

Sobota: Aquitania do Southampton
Devonian do Liverpool
Breton do Bresty
Pastora do Port Limon

BAL „ECHA”

Znane i nudy nie ustające w pracy Tow. Śpiewu „Echo” urządził w dniu 26 stycznia r. b. Wielki Koncursowy Bal. Tancerzy odbywać się będą w trzech salach Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. Komitet zabawowy posiadał w tym celu dwadzieścia wspaniałych nagród wartości przeszło 400 dolarów, które będą rozdane za najpiękniejszą i najkonierniejszą kostiumy. Do tancerzy przystąpią także orkiestra p. Zimnoch. Niepodzielni „Echa” które przygotowane na bal powyższym są rzeczywiście cenniejsze niż diamenty w żachwy każdego z przybyłych gości.

W rozmowie z reporterem „Nowego Świata”, jeden z członków Kom. Zabawowego Twa Echa, powiedział: „Pracujemy usilnie, aby nasz bal kostiumowy wypadł jaknajwspanialszy. Będziemy, że każdy ubawi się i ucieszy, jak nigdy. Choć przybędzie, zadowolone i zupełnie miłe będzie. Z powyższego sądzić należy, że zapewnienie „echistów” o wspaniałym zabawie nie są częścią reklamą, ale rzeczywistą prawdą. — Zresztą, każdy kto zna hale wie, że najlepiej się na nich ubawie można.

Początek o godz. 8ej wiecz. Ceny biletów przystępne dla każdego rodzaka.

Zniwo śmierci

Od 1 stycznia do 31 grudnia, 1923 roku zmarło w New Yorku: Pod kołami samochodów 884 os. Od zatrucia wodką 271 „ Od kłui i noży 270 „

Teatr Polski

pod dyrektcją
T. WANDYCZOWEJ
i WŁ. OCHRYMOWICZA

POJUTRZE

W WASHINGTON IRVING
HIGH SCHOOL
o godz. 8 wiecz.

OPERETKA

Baron
Kimel

ZOBACZCIE I USŁYSZY-
CIE COŚ NOWEGO — U-
BĄWICIE SIĘ BAJECZNIE

Baron Kimel 13go
w Newarku

Baron Kimel 7go w Phila-
delphia, Pa.



Pytanie:

Jak zapobiec wypadkom samo-
chodowym?

Miejsce:

Maskarada Głównego Komite-
tu Funduszu Budowy Instytutu
Naukowego im. Tadeusza Kościusz-
ki.

Odpowiedzi:

Longin Nadratowski, kupiec,
Staten Island, N. Y. — Według
mojego zdania, najłatwiej zapo-
bieć by można wypadkom z kół-
nym dnem wypadkom samochodow-
ym przez wymiarowanie surowych
kar za przestępstwa, które mimo za-
kazu polejancja (trafic) opcy, prze-
chodzą na drugą stronę ulicy.
Szafarzy winni najcięższymi kar-
mity być karani grzywną od \$100
i wyżej oraz wstrzymaniem od co-
najmniej kilku miesięcy. Co do prze-
chodów (jay walkers) to kary dla
nich winny być stosowane te same
co dla szoferów. O ileby są-
dy wprowadziły powyższe kary ja-
stem przekonany, że ilość wypad-
ków samochodowych, które wy-
pływa z błędów kierowców, zmniej-
siłoby się i to w krótkim czasie.

Anna Rogala, typarko, 603 De-
lawarego, New York City. —
Gdyby ludzie zamieszkałych w na-
szym mieście stosowali się ściśle
do przepisów komisarza policyj-
nego, samych wypadków, które sa-
mochodowe ustalają z pewnością,
Winnymi są zarówno szoferzy, jak
i sami przechodzieńcy. „Szoferzy
są winni, ale nie winni być karani za
wszystkimi” winno być dawać każ-
dego złego człowieka, który da-
je swoje kłui i kłoci.

Henryk Polidarski, sznurek,
1175 — 9 Ave., New York City. —
Wszystkie ludzkie winy są wypadki
samochodowe szoferów. Jeśli to bra-
zy zdawa się, że ludzie przebiegają
między podziemi z szaloną szyb-
kością samochodami nie czekając
na przeszerwanie ruchu kolejowego.
Nie mylić wcale o niewinnym
szoferom, ale przedzwyczajnie
zwracając uwagę na nieważne
przechodów ulicznych.

Zawiadomienie

Chór żeński „Wanda” w Bronx,
N. Y. wystawia operetkę pod reży-
serją p. Józefa Kalinowskiego „Kurzyca
z Ameryki” operetka w ich aktach,
w sobotę, dnia 26 stycznia 1924 roku,
w Domu Narodowym (Bronx Central
Palace, 705-707 Courtland Ave.,
Bronx, N. Y. Początek o godzinie 8ej
wieczorem punktualnie.

Po operetce „Wielki Bal” do sa-
nego ranka. Do tańca przystąpić bę-
dzie pierwszorzędna orkiestra.

CRITERION — Dwa razy dziennie
Wspaniałe Muzyczne przedstawienie
Broadway przy 414 Street — 230 i 130
50c i 10c. 11-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-2049-2050-2051-2052-2053-2054-2055-2056-2057-2058-2059-2060-2061-2062-2063-2064-2065-2066-2067-2068-2069-2070-2071-2072-2073-2074-2075-2076-2077-2078-2079-2080-2081-2082-2083-2084-2085-2086-2087-2088-2089-2090-2091-2092-2093-2094-2095-2096-2097-2098-2099-2100-2101-2102-2103-2104-2105-2106-2107-2108-2109-2110-2111-2112-2113-2114-2115-2116-2117-2118-2119-2120-2121-2122-

NAJMŁODSZE POKOLENIE ZBÓJÓW

W spodenkach po kolana i w marynarskich bluzkach

Z ran wojennych przedtę można się wyleczyć, niż ze słodów, jakie ryje wojna na duszy narodu.

Przykładem tego jest wiele romantyczna historia młodocianej bandy zbójów.

która pod komendą 17-letniego Maxa Schmidta dokonała w okolicach Wiednia szeregu włamań, napadów, kradzieży i rabunków.

Młodzi rozbójnicy nie mieli wcale na oku chęć wzbogacenia się, zdobyte kosztowności i pieniądze składali do wspólnej kasy, czyniąc co najwyżej zakup ciastek, czekolady lub owoców.

Chęć wielkich czynów rycerskich pchała wojowniczymi młodzieńcami do najprzedziejniejszych awantur, które dobrze się dawały w znaki ludności wiejskiej i z najbliższych okolic Wiednia.

Przed dwoma miesiącami był

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

Wiedeński fundusz (nazwa) powstał w celu pomocy dla potrzebujących, a w szczególności dla młodzieży.

taki okres czasu, że po zachodzie słońca mało kto odważył się opuścić rogatki miejskie.

Młodzi rozbójnicy rekrutowali się w przeważającej części z uczących się młodzieży.

15 i 16 letnich chłopaków. Byli to uczniowie szkół średnich lub młodzi rzemieślnicy.

Ścisłe wedle romantycznych metod zbójczych rozbiłali koczowniczo w krzakach w lasach, pod pozorem wspólnej nauki wykradali się z domów przed zachodem słońca, a około godziny 10-iej wracali do ognisk rodzicielskich, nie budząc żadnych podejrzeń.

Umiłowani przedsiębiorcy nie byli

napadani na mieszkania i kradzieże sznurami domowników. Czynnili to dziwnie sprawnie i szybko. Po załatwieniu się w ten sposób z ofiarami, o lupy nie wiele dbali.

Kilkrotnie natrafialiśmy na do brzo zapakowaną

w konfiturę

spizniane, zadawali się wykradać kilkunastu stołków i dywanów. Ślady za sobą umieli doskonale zacierać, nie mało więc narobiło policyjną kłopotu, nim zdołali ich wreszcie wytropić i uśmierdzić.

WYCIECZKA SOKOŁÓW DO POLSKI

W organie Związku Sokółów Polskich w Ameryce, dnia 1-go listopada, przez S. Abczyńskiego, wystosował apel do gniazd i ogółu członków w sprawie Złota woszu sokolego, który się odbędzie w roku bieżącym w Polsce.

Sokołi tutejsi planują gromadną wycieczkę, która będzie w sobie przyjemne z pożytecznym.

Z kraju idą głosy, popierające gorąco projekt prezesa Abczyńskiego. Wycieczka zbiorowa Sokółów amerykańskich do Polski jest projektem aktualnym i należy przypuszczać, że zostanie przeprowadzona.



Gdy drzwi prowadzące do garażu były za murem, szofer dał „gas” no i patrzeć, co się stało

UPADEK WITOSA I ROLA THUGUTTA

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

3) Powinien posiadać grzesność, aby nie wywołał wybuchu rozróżnienia partyjnego i nienawisci. Otrzymał misję tworzenia gabinetu, posel Thugutt przystąpił do rokowań ze stronnictwami, a jednocześnie do obśadyenia list ministerjalnych, pozaparlamentarnego gabinetu. — Wyznaczono mu na to 18 godzin czasu.

Przedwziętym Thuguttowi udało się pozyskać Pilsudskiego na stanowisko ministra spraw wojkowych, a Sosnowskiego na szefa sztabu generalnego. Skarb miał być powierzony Wł. Grabskiemu. Sprawy zagraniczne — Jan Sikorskiemu. Sprawy wewnętrzne miał objąć Franciszek Anasz (brat posła), były komisarz m. st. Warszawy. Inne te listy były obśadyone w ciągu godzin najbliższych.

Kiedy przyszło do rozmów z klubami — koncepcja rządu pozaparlamentarnego rozbiła się o stanowisko Z. L. N. i Ch. D. Pierwszy (Z. L. N.) zapowiedział Thuguttowi dwójką opozycji: 1) ostrą w razie utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego; 2) zważywszy — w razie powstania rządu z łona sejmiku. Wice zasadniczo. Chadezy zaś pierwszego dnia rokowań oświadczyli się za rządem pozaparlamentarnym, a kiedy najazut Thugutt podjął się roli tworzenia takiego gabinetu — chadezy zajęli stanowisko wyjątkowe.

Stosunek endeków był do przewidzenia — i Thugutt oczywiście nie liczył i nie mógł liczyć na ich poparcie. Chodziło jedynie o poparcie Ch. D. i Piasta, aby przy pomocy głosów wyłącznie polskich utworzyć w sejmie większość dla rządu.

Przekonawszy się, że dla gabinetu pozaparlamentarnego nie udało się zdobyć należytego poparcia, — Thugutt udał się do prez. Wojciechowskiego, aby mu sprawę przedstawił. Prezydent powierzył mu tedy podjęcie starań o utworzenie gabinetu parlamentarnego, przedłużając termin o dalsze 21 godzin. Thugutt podjął się nowej misji i przystąpił do dalszych rokowań, których wynik jednak nie był pomyślny — ponieważ Ch. D. nie zgodził się wejść do gabinetu bez udziału P. P. S. — a ta ostatnia przysłała Thuguttowi jedynie podjęcie bez wejścia do rządu.

W chwili, gdy to pisał (17 grudnia, godzina 6 wieczorem) — misja Thugutta stanęła na marowym punkcie. Przed godziną Thugutt udał się na naradę do Pilsudskiego do Sulejowa, poczem dalej ma konferować z przywódcami klubów na temat porzuconej koncepcji rządu pozaparlamentarnego. (Jak już wiadomo, Thuguttowi nie udało się utworzyć gabinetu P. R.).

Na uwagę zasługuje zachowanie się Witoso, któremu obecnie grozi ostateczna paraliżacja klubu piastowskiego. Na pytanie Thugutta, czy poprze rząd tworzony przez niego — Witos odpowiedział wymijająco i zagadkowo, tłumacząc się tem, że „obecnie nie zna stosunków w swoim klubie”. Oczywiście, takie powiadzenie jest kłamstwem i jawną niechęcią w stosunku do następcy...

Stosunek Witoso tak się układał w dalszym ciągu, że nowa grupa posłów (w liczbie 7), zagrożona Witosow, że wystąpi z Piasta, jeżeli Witos nie poprze rządu tworzonym przez Thugutta.

Położenie jest ciężkie. Ręk niezgodny toczy sejm. Lewica nie jest mocno zdecydowana na stworzenie rządu. Jest to tem straszniej, że prawica grozi już obaleniem sejmiku przemocz. Widać się zupełnie wyraźnie, że trzeba przyspieszyć „rozumną” Warszawską”, gdzie się gada, gada, gada, bez umiaru i potrzeby.

Najbliższe godziny pokażą, jaki będziemy mieli rząd. Czy Thuguttowi uda go się stworzyć — trudno powiedzieć. W każdym razie, czyni on wszystko, aby w imię dobrej woli, w imię nabytych skarbów, uzdrowienia administracji i opieki nad wojskiem — zbudować ster — państwu pędzonemu na pełne morze niespodzianki.

Zanim rękopis mój dojdzie do New Yorku — sprawa ta będzie już nieaktualna. Wyjdzie mnie radzie. Ale w każdym bądź razie, te momenty, związane z działalnością Thugutta wokół tworzenia rządu, mogą być przecie ciekawymi.

Thugutt to umysł lotny i przewidujący. Generalny mówca w sejmie. Wspaniały organizator, czeladnik słowa, dowcipu i definicji politycznej. Jest to człowiek cieszący się ogromnym szacunkiem nawet wśród wrogów politycznych.

Thugutt liczył lat 50. Z zawodu jest literatem. Napisał szereg broszur popularnych. Walczył w legjonach. W kampanii 1920 r. był rannym dwukrotnie. W gabinecie Morawskiego piastował tekę ministra spraw wewnętrznych. W sejmie jest jedną z najtęższych głów parlamentarnych. Jest prezesem Z. Str. Lud. i przewodniczącym sejmowej komisji administracyjnej. Ofiary społeczeństwa, otwarty szermierz w walce o wyzwolenie Polski z pod jarzma wyzysku, przesądu i ucisku posiadaczy dóbr. doczesnych.



Rodzina Stobartów kupiła dwa domy w New Jersey, ponieważ Stobartowie obdają w East Orange, a śpią w Bloomfield. Władze szkolne mają nielada zadanie, aby przynusić dzieci ich do chodzenia do szkoły

KLEOPATRA POD KRZAKIEM BZU

Pomimo ogromnego zainteresowania wszystkim co ma styczność z Egiptem, mimo bardzo ciekawych odkryć w grobie Tutenchamena, mało kto dziś wie, iż synna królowa egipska Kleopatra, najslawniejsza córka króla Ptolemeusza XIII, a wglądnie jej mumia spoczywa w zwyczajnym grobie pod krzakiem bzu w Paryżu. Jakim cudem najslawniejsza królowa Egiptu spotkała się z takim losem?

Cesar miał wyrazić się: „Pochowajmy Kleopatę przy boku Antoniusza. Żaden grób na świecie nie będzie krył w swoim wnętrzu bardziej sławnej od nich pary kochanków...”

I faktycznie pochowano kró-

lowę egipską obok dumnego patrycjusza rzymskiego.

Przez piętnaście wieków królowa Kleopatra spoczywała w grobowcu egipskim, spowita w półna napojem i balsamami, i chował się w kaflachom zdawało się, że po sam koniec świata leżąc będzie jako mumia w kamiennym sarkofagu przy boku ukochanego Antoniusza.

Leżąc po piętnastu wiekach wyczołgał się z Egiptu geniusz, silniejszy od Cesarza. „Je petit caporal”. Napoleon i zabrał skarby egipskie do Francji. Po upadku Bonapartego, zwycięskie rządy państw europejskich nakazywały Francuzom zwrot skarbów, zdobytych w czasie wojen napoleońskich.

Przy wykonywaniu jednak

tego nakazu Francuzi popełnili wielki omyłek: mianowicie zresztą dzięki którym odesłano między 50 tonami egipskich zbitych jedną trumną pustą bez wieka. Trumnę odesłano do muzeum w Kairo, gdzie się dotychczas znajduje. Wieko i mumia pozostały w Paryżu. Lata upływały. Champollion odczytał pierwszy w Europie hieroglify egipskie i znowu lata pomykały.

Gdy wojska pruskie wkroczyły do Paryża w roku 1871, mumie schowano. Przyszła zima, śniegi wiośnie i silna odwilż. Składowa wyjechała z brzoze, woda wtargnęła do piwnicy i zatopiła mumie. I ta, która przez 1800 lat spała senem kamiennym, znalazła spreparowaną i suchą jak pieprz angielski, zmieniała wówczas swoje mieszkanie.

Elektryczne żelazko zaoszczędzi pieniądze



„Na spłaty ratami” i wypłacić, gdy się wyróżni rachunki za elektryczność.

Zobaczcie Elektryczne Żelazko na naszych wystawach i poproście, ażeby nasz przedstawiciel przyszedł Was odwiedzić.

The New York Edison Company

At Your Service

Electric Heating Bureau

130 East 15th Street

Phone: STUYVESANT 5600

(Extension 337)

Chas. Kosches

SKŁAD MEBLI

14 ul. i 1-Ave. New York City

Dziesięć Powodów

Dla których powinniście teraz odwiedzić największy skład mebli na East Side

- 1 Skład nasz posiada meble w tak wielkiej ilości, że wybór jest łatwy.
- 2 Kupujemy towar w wielkich ilościach za gotówkę. — Dzięki temu otrzymujemy go po najniższej możliwej cenie.
- 3 Obrót nasz jest tak olbrzymi, że nie mamy w zapasie mebli przestarzałych, albo takich, które już wyszły z mody. Meble nasze zadowolą każdego, co do stylu.
- 4 Kupujemy towar tylko od solidnych, dobrze znanych firm — z pewnością Wam gatunek i trwałość gwarantowane przez fabrykanta.
- 5 Dostawiamy do wszystkich części New Yorku, Brooklyna i sąsiednich miast w New Jersey.
- 6 Obsługa nasza zadowoli każdego. Długoletnie doświadczenie nasze zapewnia Wam liczne korzyści.
- 7 Znaczną część naszych klientów, to Polacy — Rozmówcie się u nas zawsze po polsku.
- 8 Skład otwarty jest dla wygody pracujących w soboty i po południu.
- 9 Położenie nasze jest dostępne dla wszystkich. — Oplaci się Wam nawet z dalszych okolic zapłacić kilka centów na przjazd, a zaoszczędzić od kilku do kilkanaście dolarów na towarze.
- 10 Każdy może otworzyć konto. — Kredyt każdego jest dobry. — Korzystajcie z tego teraz, zwłaszcza przed świętami.

Chas. Kosches

SKŁAD MEBLI

14 ul. i 1-Ave. New York City

NORTH RIVER SAVINGS BANK

Ogłoszenie
Kwartalna Dywidenda 4%
według raty
Depozyta złożone wraz z 12 Stycznia 1924, będą pobierać procent od 12 Stycznia 1924.
Bank otwarty w PONIEDZIAŁKI, W PIĄTKI od 9 rano do 7 wieczorem
W SOBÓTĘ od 9 rano do 12 w południe. Wniosków od 9 rano do 3 po południu.
206-212 West 34th Street.
na szczyt do 7 Avenue
ZAPISZCIE SIĘ DO NASZEGO KLUBU OZWADKOWEGO, KTOREJ JEST OBECNIE ORGANIZOWANY.

Central Savings Bank

1859 IN THE CITY OF NEW YORK 1924
ROD FORTH AVENUE I FOURTEENTH STREET
AKTYWA powyżej 150 milionów dolarów.
NADWYTKA podług wartości inwestycji powyżej 20 milionów dolarów.
Procent według stopy rocznej
Cztery (4) od Sta
za kwartał kończący się 31-go Grudnia 1923 będzie wliczony do wszystkich depozytów, nie przewyższających \$5,000, uposażonych do tego według dodatków do prawa płacony od dnia 25-go Stycznia 1924.
Depozyta złożone do dnia 10-go Stycznia 1924 włącznie, oprocentowane są będą od dnia 1-go Stycznia 1924.
W Lutym 1924 roku The Central Savings Bank otworzy filię na narożniku Broadway i 77th Street, New York City.
A. KOPPEL, Drugi Vice-President i Klerk HUBERT CLARK, Prezydent

EULOGJUSZ SCHNEIDER NAJPOTWORNIEJSZY Z POETÓW

Był poetą lirycznym, miłośnikiem oraz teoretykiem sztuki a przytem potworem, który w ciągu swego 38-letniego, a więc krótkiego żywota, spisał sumienie zamordowaniem niedźwiedzia przez muzykę, kobiet i dzieci. W bibliotekach publicznych niemieckich znajduje się do dziś tomiki jego poezji „Gelichte”. Frankfort 1790 i „Herzliche zasydy poznawania sztuk pięknych”. Cytując te utwory, nie znacie historii, niktby ani na chwilę nie przypuścił, iż pod zbrodnią powłoką romantyka, ukrywała się dusza potworna i nieznająca litości zbrodniarza.

Eulogiusz Schneider urodził się w 1786 w Wipfeld pod Würzburgiem. Początkowo wstąpił do klasztoru, a jego talent oratorski zwrócił na uwagę księcia Wirtemberskiego, który go powołał na nadwornego karmidziarza.

Wkrótce jednak jego niewesołość, rozwichrzenie i pozostawienie chrześcijańskich zaprzeczenia sprawiły, iż został z klasztoru wygnany a przez swego protektora odechnięty. Na wieść o pierwszych dramatach wielkiej rewolucji francuskiej przebrał wściekłość i trudności i udał się do Paryża. Chciał nieomówić, ale nie mógł, i nie przewodził. W jego duszy odżyły się najfatalniejsze porwy do wywierania krwawej przemocy. Władając dobrze mową francuską, umiał przekonywać do swoich idej wojowników a sprawę równości człowieka, chociaż w gruncie rzeczy był tylko sadystą, dla którego widok tortur i krwi był najwyższą uciechą. Wsiadł się z zemstą na urząd komisarza cywilnego przy armii i wkrótce, niecierpiąc opór, ogłosił ci swoich aretów. Konwent powołał go na oskarżycie-

la przed trybunałem rewolucyjnym Alzacji. Lecz stanowisko to nie wystarczało mu. Sam widok skazanych nie drażnił dostatecznie jego nerwów. Dopiero gdy mu się udało stanąć na ciele wyprawy karnej, dopił do czego dążył. Został sędzią i całego w jednej osobie. Z głośną złością w głosie, w okuciu katów i ich pacholików objeżdżał miasta i nawet wioski Alzacji.

Po przyjeździe na postój zawiadomił ludność, iż każdy, kto uważa za stosowne, może denuncjować lub otwierać wskazujące wrogów drogi. Krany polskie, zawieszając niesprawiedliwości, zostały dławione. Schneider wystawał na placach publicznych czerwona skarpina, która w ciągu nocy była napętlana o skarkiem. Nazajutrz zrana jego pacholce chwyciły i sprowadziły ludzi po największej części niewinnych. Potwór dziesiątkował mieszkańców pod znojem gilotyny. Zdrabniał się, iż mordował całe rodziny: rodziców wraz z dziećmi, nie wyłączając niemowląt. Małżonków zmuszał do obnoszenia przy szczytności, na rozkazownych seprawach na szafach składowych z sobą na ręce. Często zastępował przeparcowanie kątów i własną ręką opuszczał noz gilotyny. W końcu przebrała się mianem jego zbrodni. Oskarżony o nadużywanie władzy, po doprowadzeniu do Paryża został sędzią i 1 kwietnia 1794 r. Na chwiele przed egzekucją wsiadł w nogi katedr, błądząc zmiłowania. W odpowiedzi otrzymał polonek tak silny, że ściego go zupełnie nie przytomnego. Ład zgodzonym okłamał śmierć zmiłowanego sędzię.

W listopadzie odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie związku zawodowego wielkiego przemysłu chemicznego Państwa Polskiego. Na zebraniu złożyła dyrektora związku sprawozdanie z którego wynika, że działalność związku zmierzająca ku rozwojowi rodzimego przemysłu chemicznego, przynosiła podług rezultatów, zaś ilość przedsiębiorstw, zatrudniających, wzrosła, i doszła do 56, grupując prawie wszystkie poważniejsze wytwórnie w Polsce.

Związek założony został w początkach roku 1921 z inicjatywą kilku zakładów przemysłu chemicznego które zrozumiały koniecz-



Dominik Cheim ma specjalnie miłą posadę w sędzie chłogom. Jest on „amawca” wina dla sędziego Henryka Walker'a

Z POLSKI

POLSKA JUŻ OD 100 LAT PRODUKUJE KWAS SIARKOWY

Rzadki jubileusz chemiczny

W listopadzie odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie związku zawodowego wielkiego przemysłu chemicznego Państwa Polskiego. Na zebraniu złożyła dyrektora związku sprawozdanie z którego wynika, że działalność związku zmierzająca ku rozwojowi rodzimego przemysłu chemicznego, przynosiła podług rezultatów, zaś ilość przedsiębiorstw, zatrudniających, wzrosła, i doszła do 56, grupując prawie wszystkie poważniejsze wytwórnie w Polsce.

Związek założony został w początkach roku 1921 z inicjatywą kilku zakładów przemysłu chemicznego które zrozumiały koniecz-

ność zrzeszenia się ze względu zawodowych i społecznych.

Związek zawodowy prowadzi pri w tem wszystkim szeroko rozwinęła działalność społeczną, i m. i. przeprowadza badanie warunków pomysłnego rozwoju przemysłu chemicznego, statystykę produkcji i handlu, ogłasza konkursy, pośredniczy w otrzymywaniu pracy przez chemików, współdziała przy regul. stosunków między przemysłowcami a robotnikami. Wreszcie

Związek udziela pomocy finansowej pracom naukowym z dziedziny chemii teoretycznej i praktycznej, prowadzonych przez wybitnych uczonych polskich.

I tak otrzymaliśmy z funduszu związku subsydia pracownice chemiczne i fizyczne. Tow. Naukowe Warsz. Politechniki Warsz. Chemicznego instytutu badawczego Uniwersytetu Jagiellońskiego i inne.

Ostatnie i jawnie zebranie, wykazuje nie ten na szerszą skalę zakrojony charakter.

Celem jego było bowiem również upamiętnienie 100-letniej rocznicy założenia sp. akc. „Kijewski, Scholtze i Ska”; jest to pierwsza placówka wielkiego przemysłu chemicznego, zrodzona na ziemiach polskich w 1-ej połowie r. 1822. Do r. 188 była to jedna, a do 1896 najpóźniejsza fabryka chemiczna na ziemiach polskich.

Z okazji tego jubileuszu zwołane zgromadzenie poświęcone zostało badaniu wytwórczości kwasu siarkowego, który w chwili obecnej stanowi jeden z najwaźniejszych przetworów, produktu wanych przez firmę „Kijewski, Scholtze i Ska”. Na powyższe tematy, wygłoszone zostały dwa odczyty: prof. dr. J. Zawadzkiego. Dawne i współczesne metody otrzymywania kwasu siarkowego i dyr. J. Pietruszkiego 100 lat fabrykacji kwasu siarkowego w zakładach „Kijewski, Scholtze i Ska”.

Pod odczyty wywijała się duża liczba dyskusji, podkreślano też jeszcze wielkie znaczenie, jakie dla obrony Państwa posiada kwas siarkowy.

Przy sposobności zarządzone zebranie na rzecz „Tygodnia Akademickiego”, która przyniosła poważniejsze rezultaty pieniężne.

ASPIRYNA

Strzeście się Imitacji



Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer” na paczce, lub na tabletkach, nie otrzymasz prawdziwego wyrobu Bayer'a. Uważaj, abyś nie dostał podróbki, która przynosiła poważniejsze rezultaty pieniężne.

Przyjmujemy tylko „Bayera” Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednią wskazówkę. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobu Bayer'a. Monocetacidester Salicylic.

Zaopatrzenie: Ból głowy, Ból zębów, Lumbago, Ból uszu, Reumatyzm, Niegłównie, Ból, Ból.

Ukazał się pan Rudecki z listem w r. 11.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z BROOKLYNA

Osobiste

W niedzielę, dnia 30 grudnia, z r. w kościele św. Krzyża w So. Brooklyn, został pobłogosławiony związek materski pompy z Władysław Karmachem a paną Ludwiką Karmach Szulc.

Ceremonii ślubnej dopełnił ks. W. Trzeprzeczynski. W czasie ceremonii ślubnej przepięknie przygrywał orkiestra symfoniczna pod kierownictwem prof. H. Ks. Trzeprzeczynski przemówił do państwa młodych, życząc im z całego serca zdrowia, szczęścia, o— wspólnej miłości i pomyślnego stawa.

Modelę pracy asystowała grono szarych i sędziwych przyjacielek.

Podczas uroczystej uroczystości na wniosek ob. Grafa 317 na Fundusz Im. Piłsudskiego i na wniosek Ks. Trzeprzeczynskiego 81 na Instytut Kosciuszki.

Modelę pracy asystowała grono szarych i sędziwych przyjacielek.

Maskarada Chóru „Symfonia”

Niezwykle ożywienie w Brooklynie w dzielnicy Greentown wzbudza maskarada chóru „Symfonia”.

Panie, panienki, młodzieńcy i stary wianiem przygotowały się poręcznie, każy z zamianem zbierania nagród, które „Symfonia” przetrwała na ten cel w wielkiej ilości w złotej „mamonie”.

Śpiewali zaproszeni przez chór „Symfonia” młodzi ludzie trudniąc się w przynajmniej nagrodę, gdyż, jak się zamysł, tak ten obfitym będzie w moc wielką kostiumów postaci historycznych i fantastycznych. Stąd też wielkie zainteresowanie i zabieg o nagrody — i słusznie. Bo ko- goż dziś nie nęci blask złota? Tembardziej, gdy przez to można się przysłużyć sprawie pier- wotnej wagi, sprawę pod- trzymania polskości, czystości mo- wy ojczystej na wycochaniu — przez śpiewaków.

Polonij brooklyńskiej, która za- wzięła szczerze darzyć śpiewaków wielką sympatią i poparciem, wy- razającą się w uznaniu, iż w zrzu- nieniu tych idei stała silnie i solidarnie z tą częścią narodu polskiego, którzy ukochali śpiew i muzykę polską i których zadaniem jest nie tylko podtrzymywanie kultury polskiej i piękna polski, ale i podniesienie ich na wysoki poziom artystyczny, abyśmy nie potrzebowali się wydzielić swego ubóstwa w tej dziedzinie przed innymi narodami.

Nie wątpimy zatem ani na chwilę, że polonia brooklyńska i o- koliczna popiepszy gromadnie na maskaradę „Symfonia” w sobotę 6-go stycznia w Domu Narodowym przy Driggs Ave. w Brooklynie, składową, jak zwykle domowej sympatii dla śpiewaków.

L. Tomaszewski.

Szalety

Szalety! To jest tych miano, Co Ojczyźnie nieśli w dani Krew swą młodą, krew przelaną. Szaleńcami są wszyscy! Tych szaleńców zobaczycie, Co wraz z „dziadkiem” wywalczyli

Wolność Polski, kładąc życie, Bijąc Niemców i moskali. Ci szaleńcy — polskie dzieci! Przez nich Polska wolna stała! Za to nich im zaswieci Wieczna sława, wieczna chwala. „Szaleńcami” się nazwają, Trzynastego stulica ona.

Ze się uda... Ba! spoczęła W łęgiach krakowa Panna Hrona. Włp, kto zjaje, trzynastego, Niechaj spieszy do Brooklyna, Nim podnieśnie się kurtyna, W Narodowym Domu.

izet.

ZAWIADOMIENIA

Oddział Z. S. P. „Naprzód”

Niniejszym zawiadamiam członków, iż w piątek 6-go stycznia, o godzinie 8-iej wieczorem, w sali Do mu Narodowego przy 216 Driggs Ave., Greentown, odbędzie się po- siedzenie, na którym nastąpi wybór delegatów na konferencję, zarazem jest wiele bardzo waż- nych spraw do załatwienia. Członkowie proszeni są o sta- wienie się.

Edward Dziedziński, org.

Bal „Zygmunta”

Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmun- ta” w Brooklynie urządza bal ma- skowy i cywilyny dnia 12 stycznia,

1924 r. w sali Domu Narodowe- go, 261-5 Driggs Ave.

Dwieście dolarów za najpięk- niejsze i najkomunikacyjniej- jak w gotówce, jak i w drogo- cennych nagrodach, które rozdają sędziowie, którzy dowiedzi- jąc na poprzednich maskaradach znajomości swego obywatela i ku zadowoleniu wszystkich ob- cychnych pracowali.

Śpiewacy są zepełnieni nie dla osobistych korzyści, jeno tylko dla podtrzymywania polskości tu na wycochdowie, więc jedynie dla tego są godni popięcia.

S. W.

Staraniem Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej w Greentown, odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go stycznia CHOINKA dla dziewcząt, uczęszczających do szkoły M. Konopnickiej oraz dla dziewcząt dziel- nicy Greentown.

Odegrane zostaną „JASEŁKA POLSKIE” w czterech odciskach. Do „Jasełek” szczerzy gwiazd obrady wszystkich dziewcząt i kochanków, a dla starszych doskona- łego orkiestra J. Mroza przygo- wuje będzie do odczytów chł- wów.

Będzie wiele uciechy dla dzia- wły i starszych!



Mae Burns z Chicago otrzymała nagrodę na konkursie piękności, gdyż zdobyła orzełki, na o- na na najpiękniejszą figurę

Jasełka Polskie!

Od dawnych lat, panował w Polsce zwyczaj, że starsi i dzia- wły, odwiedzali narodziene się Pana Jezusa. Zwyczaj ten, stał się niemal tradycyjny.

Dawne „Pastorałki”, gdzie w szope, figurali drewniane wy- chodziły kolonoje, a kierujący nimi udawali ich głosy, zamie- niono na przedstawienie, w o- statnich czasach, gdzie miejsce drewnianych figurk zajęli ak- tory lub amatorzy. Wszystkie „Jasełka” mają jeden i ten sam temat, jedne i te same osoby biorą udział, lecz piękność upro- wadzenia obrazów i tychże bar- ności i realizm, potoczność ak- cji, zależy w zupełności od indywidualnych zdolności za- wodowych aktorów lub i boryczych udział aktorów lub amatorów.

W roku ubiegłym T-wo im. M. Konopnickiej, urządzając „Cho- inkę” dla dziewcząt, urządziło po- raz pierwszy w naszej dzielnicy przedstawienie „Jasełka”, w

Realności idą w górę!

KTO KUPI DOM TERAZ — ZROBI BARZDO MĄDRAŻE! Mamy na liście domy o róż- nej cenie, we wszystkich dzielnicach Brooklyna

Nasz własny adwokat spraw- dził prawo własności (property search), skutecznie kontrakt kupna i sprzedaży.

Polityczny Pieniądz na Hype teki

ASEKURACJE WSZELKIEGO RODZAJU. Eugene E. Kovach 206 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

dwóch obrazach. Nadzwyczaj- nie liczne zebrana publiczność, wy- raziała swe uznanie, zarówno sa- mym „Jasełkami” jako takim, jak też grze dziewcząt i śpiewom chóralnym polskich koleś, któ- rzy wyuczyla dziatwie, niestru- dzona pracownica w Szkole im. M. Konopnickiej — panna Mróz.

W roku bieżącym, T-wo O- światowe im. M. Konopnickiej, urządza znowu w niedzielę, dnia 6-go stycznia „Choinkę” dla dziewcząt w Greentown i wysta- wia ponownie „Jasełka Polskie” w czterech pięknych obrazach: 1) W drodze do Betlejem; 2) Na dworze Heroda; 3) Stajenka Betlemska; 4) Zamać i śmierć Heroda. W przedstawie- niu „Jasełka” bierze udział przeszło czterdzieści osób, chł- ry aniołów i pastery, diabły i t. d.

„Choinka” i przedstawienie „Jasełka” odbędzie się w nie- dzielę, dnia 6-go stycznia, w sali Domu Narodowego, punktualnie o godzinie czwartej popołudnia. Po przedstawieniu i rozdaniu prezentów szczerzy „Gwiazdor” obdarzy każde dziecko) odbędzie się zabawa taneczna przy dźwię- kach orkiestry J. Mroza.

Wstęp dla starszych 50 cen- tów.

SO. BROOKLYN

W niedzielę, dnia 6-go stycznia, 1924 r. w kościele św. Krzyża, 161 5da ul. w South Brooklyn, za- raz po sunie wyższej nader po- uczający odczyt na temat: „Jaka jest różnica pomiędzy chrześci- janką a mahometanką”.

Wstęp do kościoła wolny. Wszystkie panie jaknajprzej- miej zaprasza.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

KALENDARZYK POSIEDZEŃ

Brooklyn — Dom Narodowy 261 Driggs Avenue.

Stow. Mechaników Polaków—drugi wte- k. 1924 r. w kościele św. Krzyża, 161 5da ul. w South Brooklyn, zaraz po sunie wyższej nader po- uczający odczyt na temat: „Jaka jest różnica pomiędzy chrześci- janką a mahometanką”.

Wstęp do kościoła wolny.

Wszystkie panie jaknajprzej- miej zaprasza.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Ks. W. Trzeprzeczynski.

Helena Mniszek

TRĘDOWATA

Powieść

-146-

(Ciąg dalszy).

On przyjeżdża, zabierze ją do War- szawy, pojedą wszyscy — ona zostanie je- go żoną — Michorowska. Co a będzie po- tem? — szczęście czy niedola?

Chodziła po ogrodzie rozgorączkowa- na. Pod jej stopy padały białe płatki wi- sniowych kwiatów, ściele się jak słubny ko- bierzec. I w tym płynęła siodła z rozwi- nionych drzew, i ciepłe a rżewie prądy prze- nikają powietrze. Stefcia chodząc zamysła- na, spoglądała na cinę krzącących motyli, słuchała brzęku pszczoł i gwizdu wilgi. Ca- sem zagruchali dziki gołąb, lub zawisłast ko- wany. Wszystkimi tym głosem wtórowała ku- kutka.

— Tak było przed rokiem w borku w Słódkowach — myślała Stefcia — tak jest i w parku głębowickim. Już wkrótce ja tam zostanę na zawsze z nim. Waldy ze mną! Boże! ile zmian przez ten jeden rok, ile szczęścia!

Stefcia powróciła do swego pokoju, niosąc pięć świeżych rozkwitłych konwali. Pokoik jej wyglądał jak jeden ogród, bo ornaty co tydzień przysyłał narzeczone- kwiaty z Głębowa, albo z Warszawy. Przysłał nawet z Petersburga, gdzie habit- ka kilka dni w sprawach towarzystwa rolni- ctwego. Jurek zanosił do pokoju siostry mło- dzo kwiatów polnych i całe nisy rozkwit- nych niezapominajek oraz nenufarów; z wielkim trudem wywalał je ze stawu. Na- wet Zosia obdarzała ją czasem garstką zmię- tych nareczów, mówiąc ze smutną miną: — Ty już pojedziesz od nas z tym la- dynym panem. Zosia ci narwała kwiatków, żebyś ją kochała. Będziesz?

Stefcia takie dowody pamięci małego rodzeństwa rozrzewniała bardzo — i teraz — ujrzawszy kilka bratków na stoliku, związanych trawą, pomyślała z uśmie- chem:

— Pewno prezent od Zosi. Pójdę się z nią pobawić.

Ale myśl jej skierowała się w inną stronę. Stefcia otworzyła szafę. Wisiała w niej suknia ślubna, przysłana przed paru dniami z Warszawy. Wyjęła ją i, rozłoży- wszy na kanapie, zaczęła oglądać. Suknia była śliczna... Na białym atlasie rzucona cieniutka, przeziroczą gaza, matowa i pie- kna, przesiąkała delikatnie śnieżnym po- lysiem. Bardzo długi ten tren w jedwa- b'nych zwojach gazy dodawał sukni dwi- gno majestatu. Stefcia ułożyła na sofie zgrabne atlasowe pantofelki i stała zamy- ślna, patrząc na te szatę jaśniejącą, niby anielską. Nagle otrząsnęła się i zawołała do siebie głośno:

— Włożę ją. Zobacze jak będzie.

Zaczęła się ubierać, ale z trudnością mogła sobie poradzić z masą gazy i atlas- owy. Jednak włożyła cały strój słubny, na- wet niezmierne długi welon upięła na głowie, ubierając konwalia w girlandę. Wniecne ślubny i kwiaty przy boku miała mieć z pomarańczami głębowickiej zupeł- nie świeże.

Gdy w wysokim lustrze zobaczyła od- bicie swej postaci, radosny uśmiech okra- sił jej bladą twarzyczkę.

Długi czas oczy nie mogła oderwać od zwierciadła. Suknia, wytwornie, ale skromnie zrobiona, leżała na niej z wy- kwintną elegancją. Opiływały ją gazy, jak białe mgły, jak obłoki przejrzyste i powie- wne. Delikatne jedwabne fale welonu two- rzyły cudne a nieuchwytnie tło dla jej sty- łowej głowy w masie włosów, polyskują- cych złotem, i dla jej rysów, rzeźbionych subtelnie, z artystem, jakby z jednej per- ły w przedświecie jutrzejnia. Stała tak młoda, wielka, chętna czarem, jakby przed chwilą sfrunęła z obłoków, z tych tam różowiały i delikatnych lazurów górnych. Oczy jej rozbiły się szczęściem.

Dla niego się tak ubiorę — myśla- ła z rozróżnieniem. — Co on powie, jak mnie taka zobaczy?

Zmrużyła oczy i ujrzała w wyobraźni Waldemara, niby żywego. W czarnym fra- ku, z białym gorsiem, z kwiatem pomarań- czowym w kłapie, nachylił się do niej i po- wie tym swoim dzwicznym barytonem: — Jedyna moja, malutka! Jakaś ty u- roczna, cudzie mój!

I zardął mu jego pyszne usta, porusz- ły się nozdrza i cała twarz męska, szczupła, nabierze znanego Stefci wyrazu słodczy, który tylko ona wywołać potrafi w tych e- nergicznych rysach. W szarych zrenicach błysnie mu tryumf i duma, razut gorącej krwi ożywi jego smagłą cerę. On ją już był, on ją będzie miał.

Stefcia uśmiechnęła, otworzyła oczy i szepnęła ciuchotko: — Za dziesięć dni już! już! Czego się boję?

Wesła pani Rudecka. Krzyknęła lek- ko na widok córki. Chwilę stała zapałzona i, wyciągając do niej ręce, zawołała: — Jakaś ty śliczna, Stefciu!

— Czy i on to samo powie, mamgo? i Waldy?

— Śliczna jesteś, twój Waldy zachwy- ci się tobą nanowu.

Ukazał się pan Rudecki z listem w r- 11.

(Ciąg dalszy nastąpi)



UDAJCIE SIĘ PO **MEBLE** DO SWEGO! **NAJWIĘKSZY SKŁAD** posiadający wszelkie meble, absolutnie gwarantowany **CENY NAJTAŃSZE**. Dostawiamy natychmiast do wyspi- kich dzielnic Nowy Jorku i Nowy Jorku **GOTÓWKĄ LUB NA SPŁATY** **Macy's Bros** 198-200 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y. pomiędzy Bedford i Driggs Ave.

